

Noty

UDZIAŁ NRF WE WSPÓLNOTIE EUROPEJSKIEJ

Inflacja pojęć, mających określać dążenie do jedności gospodarczej, politycznej i kulturalnej Europy, nie jest na terenie Niemiec zachodnich czymś wyjątkowym. Prócz Rady Europejskiej (*Council of Europe*), Europejskiej Rady Gospodarczej (*Organization for European Economic Cooperation — OEEC*), Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali (*Montanunion*) oraz Unii Zachodnio-Europejskiej (*Western-European Union-WEU*) istnieje i w innych państwach „małej Europy”, objętych ruchem tzw. „integracji”, jeszcze 31 instytucji o charakterze oficjalnym i półoficjalnym.

Ponadto w NRF prowadzi działalność 15 podobnych organizacji¹ z siedzibą w Bonn, Frankfurtu nad Menem i innych miastach. NRF reprezentowana jest w europejskich organach doradczych i wykonawczych przez 60 przedstawicieli, którzy prócz mandatów w Bundestagu sprawują — jak min. Merkatz, przew. Bundestagu Gerstenmaier, wiceprzewodniczący Bundestagu Carlo Schmid i dr Max Becker — w organach europejskich podwójne funkcje. Przewodniczącym reprezentacji parlamentarnej Wspólnoty Węgla i Stali jest Niemiec, prof. Hans Furler (CDU). Żywy udział w akcji jedności europejskiej bierze kanclerz Adenauer. Min. spraw zagr. v. Brentano zapowiada utworzenie ministerstwa „europejskiego” w Bonn dla koordynacji działań w tym zakresie.

Wielość instytucji i bogata terminologia nie są synonimem siły samego ruchu. Wynik plebiscytu w Saarze 1955 r., stwarzającego możliwość wyboru między statutem europejskim a przynależnością do Niemiec, negatywne ustosunkowanie się ludności wiejskiej do projektu stworzenia wspólnego rynku, wreszcie zorganizowany w połowie lutego br. tzw. „tydzień europejski” w Hamburgu dały przekonujące dowody małej popularności samej idei w szerokiej opinii. Inną natomiast jest polityka sfer oficjalnych i rządowych. Wspomniana już zapowiedź stworzenia pierwszego wśród krajów wspólnoty ministerstwa „Europy” świadczy wymownie o tym, iż popieranie ruchów integracji europejskiej stanowi jeden z istotnych czynników obecnej polityki Bonn.

Popularność idei reprezentowanych przez rząd boński ucierpiała w ubiegłym roku po wystąpieniu Churchilla, który w czasie przemówienia w Akwizgranie przedstawił rozszerzoną koncepcję wspólnoty europejskiej, nie wykluczającą udziału w niej

¹ W r. 1956 na terenie Niemiec zachodnich działalność w tej dziedzinie prowadziło 15 następujących organizacji: 1. *Der Deutsche Rat der Europäischen Bewegung*, przewodniczący Ernst Friedländer; 2. *Europa-Union Deutschland*, przew. Ernst Friedländer; 3. *Deutsche Gruppe im Parlamentarischen Rat der Europäischen Bewegung*, przewodn. min. dr Heinrich v. Brentano; 4. *Deutsche Gruppe der NEI (Union Christlicher Demokraten Europas)*, min. dr Georg Strickrodt; 5. *Deutsche Gruppe des MSEUE — Sozialistische Bewegung f. d. Vereinigten Staaten von Europa* — przewodn. Wilhelm Kaisen; 6. *Deutsche Gruppe d. Liberalen Weltunion*, przewodn. wicekanclerz min. dr Franz Blücher; 7. *Bund Europäischer Jugend — Deutsche Sektion der Jungen Europäischen Föderalisten (JEF)* — przewodn. dr Heini Schneider; 8. *Internationaler Studentenbund ISSF — Studentenbewegung für übernationale Föderation e. V.* — 9. *Europäische Jugendkampagne — Deutsches Sekretariat* — sekr. Berthold Finkelstein; 10. *Europäische Liga für wirtschaftliche Zusammenarbeit (LECE)* Dtsch. Sektion, gen. sekr. dr Paul Krebs; 11. *Europ. Vereinigung f. wirtschaftliche und soziale Entwicklung (CEPES)* — Deutsche Gruppe e. V. — przewodn. dr Walter Bauer; 12. *Institut für Europäische Politik und Wirtschaft*, dyr. prof. dr Arnold Bergstraesser; 13. *Komitee für Fragen der Europäischen Wirtschaftseinheit*, przewodn. dr Rudolf Binapfl; 14. *Europa-Bildungswerk e. V.*, przewodn. dr Rudolf Binapfl, w Düsseldorfie oraz Ratyzbonie; 15. *Europa-Haus e. V.*, przewodn. kuratorium: prof. dr Egon Schunck. („Taschenbuch des Öffentlichen Lebens“ 1956, s. 447.8).

również krajów Europy wschodniej, a więc koncepcję zasadniczo sprzeczną z linią polityczną rządu federalnego. Dalszym ciosem dla idei jedności europejskiej w roku ubiegłym były wydarzenia minionej jesieni w czasie akcji francusko-angielskiej na Kanał Sueski.

Znamienną aktywność wykazali natomiast przedstawiciele Francji, NRF, Belgii, Włoch, Holandii i Luksemburga w pierwszych tygodniach tego roku. W styczniu sfinalizowane zostały w pierwszym stadium dążenia do stworzenia wspólnego rynku — zainicjowane w r. 1955 z okazji konferencji europejskiej w Messynie — i podpisany został układ w sprawie europejskiej wspólnoty atomowej, tzw. „Euratomu”. W tej ostatniej dziedzinie nie napotkano na większe trudności. Po konferencji w Brukseli w czasie od 26—28 I br. trzej eksperci do spraw atomowych: Louis Armand (Francja), Francisco Giordani (Włochy) i Franz Etzel (Niemcy) odbyli podróż do Waszyngtonu, gdzie przeprowadzili rozmowy m. i. z prezydentem Eisenhowerem, sekretarzem stanu Dullemem i admirałem Straussem. Z brzmienia oficjalnego komunikatu rozmów wynika², iż siłownie „Euratomu” wyprodukują w dwóch etapach: do r. 1962 — 3 mln kwh, do r. 1967 — 15 mln kwh energii. Stany Zjednoczone współpracujące w tej mierze z Euratomem mają dostarczyć 6 tys. ton uranu naturalnego lub 18 ton U 235.

W związku z otwierającą się perspektywą rozwoju przemysłu atomowego prasa niemiecka wskazywała na równoległe możliwości rozwoju przemysłu zbrojeniowego i stworzenie pod tym względem równorzędnych szans dla wszystkich partnerów Euratomu.

Konferencja brukselska, w której z ramienia NRF udział wzięli min. v. Brentano i podsekretarz stanu Hallstein, napotkała na większe trudności w sprawie stworzenia wspólnego rynku dla wytworów przemysłu i rolnictwa. Opory wywołał przede wszystkim projekt francuski włączenia do europejskiej wspólnoty wolno-rynkowej również kolonii afrykańskich. Mimo istniejących sprzeciwów eksperci zdołali przygotować kompromisowy projekt do zatwierdzenia na następnej konferencji zwołanej na dzień 16 II br. do Paryża.

Skrupulatne przygotowania nie wytrzymały jednak konfrontacji ze sprzecznymi interesami państw poszczególnych. Zasadnicze trudności w sfinalizowaniu projektu wynikły z propozycji francuskiej domagającej się, by wspólny rynek „małej Europy” objął również tereny kolonialne Francji w Afryce. W myśl tego wniosku kraje wspólnoty miały uczestniczyć także w inwestycjach kolonialnych. W obliczu tych trudności wskazywano na zagrożenie wewnętrznego rynku przede wszystkim kolonialną produkcją rolną. Poszczególne kraje wobec własnych trudności dążyły również do zmniejszenia swego udziału w inwestycjach³.

Na ostateczne uregulowanie kwestii spornych wpłynęły jednak argumenty natury politycznej, którymi posłużono się w czasie tajnych obrad — z udziałem przybyłego do Paryża kanclerza Adenauera. W dniu 20 II br. umowa w sprawie wolnego rynku europejskiego została przyjęta przez wszystkich przedstawicieli. Udział Francji i NRF w inwestycjach na terenie Afryki ustalono na 32%, Holandii i Belgii na 14%, Włoch na 8%. Realizacja zobowiązań i zasad odbywać się będzie stopniowo etapami, których okres w stosunku do rynku europejskiego wyznaczony został na 12—15 lat. Uczestnicy konferencji paryskiej uzyskali także, jak przewidziano na konferencji w Brukseli, całkowitą zgodę co do zasad wspólnej organizacji „Euratomu”.

Obok tego od dawna używanego terminu na tej samej konferencji prawo obywatelstwa zdobyło pojęcie „Eurafryki”. Uchwałę konferencji paryskiej wyprzedził

² Dane wg „Neue Zürcher Zeitung”, nr 40, 10 II 1957.

³ Mimo deklarowanych zastrzeżeń co do obciążania polityki niemieckiej cechą „kolonializmu” zainteresowanie opinii niemieckiej sprawami kolonii, szczególnie afrykańskich, jest b. żywe. Hamburski „Die Welt” nr 22,40 opublikował na ten temat cykl artykułów. W Witzenhausen, dawniej siedzibie „szkoły kolonialnej”, otwarto w styczniu br. „Deutsches Institut für tropische und subtropische Landwirtschaft”. Instytut rozporządza biblioteką liczącą 15 tys. tomów.

o kilka tygodni fakt zorganizowania konsorcjum europejskiego („Consafrique”) dla eksploatacji bogactw naturalnych Afryki. Prócz banków angielskich, francuskich, luksemburskich i belgijskich do konsorcjum „Consafrique”, rozporządzającego kapitałem 2,5 mlrd franków belgijskich, przystąpiły również banki zachodnio-niemieckie.

Oficjalne sfinalizowanie w pierwszym stadium umów o „Euratomie” i wspólnym rynku, które wymagają jeszcze ratyfikacji parlamentów, ma również swoją wymowę polityczną.

Pojęcie „Eurafryki”, którym posługiwano się często w związku z włączeniem kolonii afrykańskich do rynku europejskiego, zawiera szereg wyraźnych skojarzeń łączących się z koncepcją stworzenia „trzeciej siły”. Zwolennicy tego ruchu pomyślą przyszłość Europy — nie dającej się zepchnąć do roli półwyspu eurazjatyckiego wciśniętego między blok amerykański i radziecki — widzą w samodzielnej polityce integracji europejskiej w oparciu o ropę, uran, rudy i węgiel afrykański. Oficjalne wciągnięcie posiadłości francuskich w sferę „wspólnego rynku” zbliżyło te dwie pokrewne pod względem praktycznym koncepcje — „trzeciej siły” i „Eurafryki” — do siebie.

Mimo że oficjalne organa prasowe przypisały konferencji paryskiej ze względu na jej aspekt „eurafrykański” znaczenie historyczne, opinia zachodnio-niemiecka nie podzielała w całości entuzjazmu dla koncepcji tak bliskich polityce „europejskiej” swego rządu. W czasie konferencji w Paryżu nadszedł na ręce Adenauera, biorącego udział w obradach, telegram robotników zachodnio-niemieckich, którego intencją było powstrzymanie delegatów od głosowania za wspólnym rynkiem. W czasie obrad socjaldemokratów w Luksemburgu przewodniczący SPD Erich Ollenhauer przestrzegał przed obciążaniem polityki niemieckiej cechami kolonializmu. Z identycznymi zastrzeżeniami występowała również prasa niemiecka. Mimo to, zgodnie z potwierdzonymi z wielu stron wiadomościami, usunięcie przeszkód w porozumieniu między partnerami przypisuje się właśnie zabiegom Adenauera.

Dla zwolenników wspólnoty europejskiej ważnym problemem pozostaje preponderancja w zespole równorzędnych partnerów. Czy Europa ma być brytyjska, czy francuska? Pytanie to nie wyczerpuje wszystkich możliwości.

W sytuacji obecnej Niemcy zachodnie nie występują jeszcze z konkurencyjną tezą — niemieckiej Europy. W stosunkach z sygnatariuszami wszelkich układów europejskich kładą w tej chwili nacisk na traktowanie NRF tylko jako równorzędnego partnera. Tak więc obok przewodniczącego Unii Zachodnio-Europejskiej Ernesta Pezeta (Francja) i przewodniczącego Rady Europejskiej Fernanda Dehousse (Belgia) funkcję przewodniczącego parlamentu Wspólnoty Węgla i Stali sprawuje również Fritz Furler, poseł do Bundestagu z ramienia CDU.

Prasa niemiecka natomiast rejestruje drażliwe sytuacje zabarwione osadem niechęci z czasów wojny. Reakcyjny „Fortschritt” (nr 57) donosi, że „na pierwszym posiedzeniu sztrasburskiej Rady Europejskiej socjalista Guy Mollet nie podał socjaliście Carlo Schmidowi ręki, gdyż ten w czasie okupacji był oficerem sądowym w północnej Francji”. W czasie przyjęcia, wydanego przez rząd bawarski dla komisji Wspólnoty Węgla i Stali, katolicki przedstawiciel ruchu ludowego de Menthon, oskarżyciel francuski w procesie norymberskim, nie chciał zająć miejsca obok „przestępcy wojennego” Ficka. Charakterystyczny jest komentarz na marginesie tej ostatniej wiadomości: „Czy nie powinniśmy raczej my, Niemcy, wyprosić z towarzystwa jakiegoś de Menthon zasiadającego w „europejskiej” organizacji?”

Dla zobrazowania przekonań głoszonych poza organizacjami „wspólnoty” przytoczymy również zdanie z przemówienia burmistrza Hamburga dra Sievekinga: „Po raz trzeci w tym stuleciu historia stawia nas Niemców wobec pytania, czy chcemy wreszcie wypełnić swe zadanie w środku Europy”⁴. Zdanie to wygłoszone zostało przy aplauzie licznie zebranej młodzieży z okazji 10-lecia *Junge Union* w Ham-

⁴ „Dr. Sieveking vor jungen Politikern” w „Die Welt”, nr 4, 5 I 1957.

burgu. W tym samym mieście i w tym samym prawie czasie odbywały się imprezy „tygodnia europejskiego”⁵. Do prasy żalącej się na nikłą frekwencję publiczności trafiło m. i. sprawozdanie z wykładu prof. Launa, który wskazał na przykład Monarchii Austro-Węgierskiej jako na historyczny wzór integracji europejskiej.

Posługujemy się tymi charakterystycznymi przykładami jako sprawdzianami świadczącymi o niewielkiej wartości obiegowej hasel „europeizacji”. Przykładów i opinii można by przytoczyć zresztą znacznie więcej. Fakty jednak dotyczą tylko politycznego rynku wewnętrznego. Na użytek zewnętrzny hasła integracji europejskiej, zwłaszcza w reżyserii czołowych polityków niemieckich, pomyślane są na przekór ich małej wartości wewnętrznej jako narzędzia służące do odzyskania pozycji równorzędnych partnerów i przygotowania potencjalnych możliwości odzyskania stanowiska hegemonialnego.

Zapewne opory, wśród których realizuje się mit europejski poza Niemcami, wynikają m. in. z zastrzeżeń łączących się z takim pojmowaniem stanowiska i roli NRF we wspólnocie. Nic też dziwnego, że w prasie francuskiej⁶, podkreślającej duży udział NRF w inwestycjach kolonialnych Francji, pojawiły się zastrzeżenia, posługujące się bardzo wymownym symbolem — „konia trojańskiego”.

A. W. W.

ZADANIA RZĄDU NRF W 1957 ROKU

W interesującej notatce pt. „Co myślą Niemcy w NRF?” donosi „Trybuna Ludu” 1957 r. nr 43, że zachodnio-niemiecki Instytut Badania Opinii Publicznej EMNID przeprowadził błyskawiczną ankietę wśród obywateli NRF na temat: „Jakie jest pańskim zdaniem najpilniejsze w 1957 r. zadanie rządu?”. Wyniki ankiety wykazują poważne zmiany w poglądach większości zapytanych, w porównaniu z r. 1950.

I tak np. 27% zapytanych odpowiedziało, że głównym zadaniem rządu winno być zjednoczenie kraju (w r. 1950 — zaledwie 1% zapytanych odpowiedziało w ten sposób), 25% uważa za główne zadanie rządu — zajęcie się sprawami płac i cen (w r. 1950 — 15%), 14% zapytanych uważa, że rząd winien się zająć zabezpieczeniem pokoju światowego (w r. 1950 — 13%), 5% uważa za najważniejsze zadanie zwiększenie budownictwa mieszkaniowego (w r. 1950 — 14%), 3% uważa, że winien być mieniony system podatkowy (w r. 1950 — 5%), 1% zapytanych podnosi sprawę zapewnienia pracy bezrobotnym (w 1950 r. — 25%).

Zaden z zapytanych nie uważał, że rząd winien zająć się sprawami przesiedleńców (w r. 1950 — 14%), 25% zapytanych uważało za najpilniejsze zadanie rządu — zajęcie się innymi, drobniejszymi sprawami (w r. 1950 — 13%). (a)

ROK WYBORCZY W NRF

Już w ubiegłym roku obserwatorzy życia politycznego w Niemczech zachodnich dopatrywali się licznych posunięć obliczonych w perspektywie na wybory przypadające — po czteroletniej kadencji Bundestagu — na dzień 15 września 1957 roku.

Na kongresie FDP w kwietniu 1956 r. i podobnie na lipcowym kongresie SPD w Monachium padły pierwsze hasła walki wyborczej. Okazało się zresztą, że nie

⁵ Program „tygodnia”, 11—16. II., zorganizowanego przez „Europa-Kolleg” w Hamburgu obejmował m. i. następujące tematy: „Europa i świat” — Langeland, „Europejska encyklopedia historyczna” — Lousse, „Udział zjednoczonych Niemiec w integracji Europy” — Baade, „Problemy socjologiczne integracji europejskiej” — Landheer, „Europa w ognisku polityki światowej” — Deiman, „Tradycje integracji europejskiej” — Laun.

⁶ „La Tribune des Nations”, nr 588, 1 II 1957, s. 1.